IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 36)
z dnia 26 stycznia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 36)

26 stycznia 2022 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji osób polskiego pochodzenia zamieszkałych w Kazachstanie;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Szynkowski vel Sęk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jan Badowski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam panie posłanki i panów posłów zarówno obecnych na sali Komisji, jak też w trybie zdalnym. Witam zaproszonych gości. Witam pana ministra Szynkowskiego vel Sęka. Kłaniam się, panie ministrze. Nie widzę, ale mam wymienionego w scenariuszu pana dyrektora Sławomira Kowalskiego. Nie wiem, czy jest z nami?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Jest pan dyrektor z nami. Dzień dobry, witam.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo się cieszymy. Pan dyrektor jest stałym naszym gościem, więc tym bardziej się cieszymy. Na pana dyrektora Badowskiego z KPRM-u jeszcze czekamy.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i prowadzone będzie z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, umożliwiającej porozumiewanie się na odległość.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty – informację Ministra Spraw Zagranicznych na temat sytuacji osób polskiego pochodzenia zamieszkałych w Kazachstanie oraz sprawy bieżące.

Informacja techniczna dotycząca procedowania w trybie zdalnym. Informuję, że głosowania w trakcie zdalnego posiedzenia Komisji mogą odbywać się na dwa sposoby. Oczywiście posłowie biorący bezpośredni udział w posiedzeniu przy pomocy kart oraz terminali znajdujących się na sali posiedzeń Komisji, a posłowie uczestniczący zdalnie za pomocą aplikacji do głosowania zainstalowanej na iPadach. Można również zabierać głos zdalnie, korzystając z odpowiedniego oprogramowania, które macie państwo na swoich iPadach.

Tradycyjnie w trybie zdalnym – już jakiś czas w tym trybie się nie spotykaliśmy, niestety znowu musimy – zaczniemy od sprawdzenia kworum. Bardzo proszę państwa posłów o przyciśnięcie dowolnego przycisku celem potwierdzenia obecności na posiedzeniu Komisji. Jeszcze raz powtórzę – przepraszam, bo miałem wyłączony mikrofon – 27 osób brało udział w głosowaniu. Stwierdzam kworum.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę pana ministra Szynkowskiego vel Sęka o przedstawienie informacji rządu na temat sytuacji Polaków w Kazachstanie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, może na początku powiem kilka słów o społeczności polskiej w Kazachstanie i strukturze liczbowej, o jej korzeniach. Następnie przejdę do aktualnej sytuacji działań podejmowanych przez polską dyplomację odnoszących się do zaopiekowania się w bieżącej trudnej sytuacji w Kazachstanie naszymi rodakami i jakie są perspektywy repatriacyjne. Jak rozumiem, Komisja jest też tą kwestią zainteresowana.

Społeczność polską w Kazachstanie tworzą w większości potomkowie osób deportowanych jako obywatele ZSRR w 1936 r. z terenów Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej do Kazachskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Bardzo małą grupę stanowią potomkowie polskich zesłańców z XIX w., w których tylko nieliczni posiadali obywatelstwo Rzeczypospolitej. Według danych ze spisu powszechnego, który przeprowadzono w roku 2021, polska społeczność w Kazachstanie liczy nieco ponad 30 tys. osób. Plasuje to polską mniejszość w tym kraju na 16. miejscu pod względem liczebności przy ponad 130 narodowościach zamieszkujących terytorium Kazachstanu. Zdecydowana większość naszych rodaków, około 90%, mieszka w centralnych i północnych regionach Kazachstanu. Ludność zatrudniona jest głównie w jednostkach gospodarczych powstałych na bazie kołchozów i sowchozów. Polacy mieszkający w miastach, jest to około 20% tej społeczności, to najczęściej osoby z wykształceniem średnim zawodowym, zamieszkują głównie południe Kazachstanu, niewielki procent stanowią osoby posiadające wyższe wykształcenie, są to: nauczyciele, lekarze, inżynierowie i urzędnicy.

W odniesieniu do aktualnej sytuacji, w pierwszych dniach stycznia w największych miastach Kazachstanu, jak państwo wiecie, doszło do zamieszek i niepokojów społecznych, których tłem były wprowadzone przez władze republiki podwyżki cen gazu. Oczywiście, przyczyny i aktorów zaangażowanych, ta analiza wymagałaby odrębnego spotkania, a w tej chwili nie jest to przedmiotem obrad Komisji. Powiem tylko, że zamieszki objęły praktycznie wyłącznie duże miasta, nie objęły w istotnej części obszarów wiejskich, gdzie mieszka większość polskiej społeczności w Kazachstanie.

Z uwagi na dynamiczny, gwałtowny przebieg protestów, obie placówki polskie w Kazachstanie, czyli ambasada w Nur-Sułtan oraz Konsulat Generalny w Ałmaty zintensyfikowały działania mające na celu monitorowanie sytuacji Polaków oraz osób polskiego pochodzenia. Chcę podkreślić, że nasze przedstawicielstwa dyplomatyczno-konsularne aktywnie, na bieżąco monitorowały i monitorują sytuację i nie uzyskały informacji, aby wśród zatrzymanych, rannych lub zabitych byli obywatele Kazachstanu polskiego pochodzenia.

Musimy jednak mieć na uwadze, że w przypadku osób polskiego pochodzenia, będących obywatelami Kazachstanu, placówki nie są z urzędu informowane o osobach zatrzymanych i poszkodowanych, te informacje pozyskujemy od organizacji polonijnych, rzymskokatolickich duchownych pracujących w parafiach, wśród których większość wiernych ma polskie pochodzenie oraz od nauczycieli kierowanych do pracy z Polonią kazachską przez Ośrodek Rozwoju Organizacji Polskiej za Granicą.

Ważnym źródłem bieżących i sprawdzonych informacji jest Związek Polaków w Kazachstanie, z którym oba nasze urzędy pozostają w stałym kontakcie. Uzupełniając te informacje, czerpane ze wskazanych źródeł, należy dodać, że również władze kazachskie nie przekazały placówce informacji o zatrzymanych lub poszkodowanych polskich obywatelach. W kontekście bieżącego bezpieczeństwa i opieki nad naszymi rodakami w Kazachstanie to tyle w tej chwili.

Natomiast odnosząc się do kwestii repatriacji, jest to jeden z najważniejszych tematów dotyczący naszych rodaków w Kazachstanie, chciałbym wskazać, że akcja repatriacyjna uległa znacznemu przyspieszeniu począwszy od roku 2017. Zmiany w ustawie przyjęte z inicjatywy rządu w tym roku pozwoliły przyspieszyć tę akcję i pozwoliły na wzrost liczby repatriantów przybywających do Polski, dwu- a w niektórych przypad-

kach trzykrotny, podczas gdy przed 2015 r. około 200 osób rocznie było repatriowanych, to od 2017 r. ta liczba wahała się między 600 a 700 osób. Zaś w 2019 r. było to nawet ponad 850 osób. Spadek mieliśmy w latach kolejnych, ale to było związane z ograniczeniami pandemicznymi w podróżowaniu. Natomiast byliśmy zdeterminowani, aby akcja nie uległa wyhamowaniu, dlatego dzięki zaangażowaniu instytucji rządowych, organizacji lotów specjalnych, samolotów organizowanych przez Kancelarię Premiera. Udało się repatriować w 2020 r. 600 osób, w 2021 r. wizy repatriacyjne utrzymało 770 osób. Nie wszystkie te osoby jeszcze zdążyły do Polski przyjechać, ale ten proces też nie uległ spowolnieniu.

Nieocenione w ułatwieniu dla repatriacji okazały się dwa ośrodki repatriacyjne w Pułtusku i Środzie Wielkopolskiej. Są to ośrodki adaptacyjne, dzięki którym rodacy przybywający do ojczyzny zyskują nie tylko ciepłe przyjęcie, ale także wszechstronną pomoc w pierwszych miesiącach życia w Polsce. Co do zasady, okres przebywania w tych ośrodkach repatriantów, to jest między trzy miesiące a pół roku. W tym czasie mają wsparcie prawne, wsparcie w poszukiwaniu pracy, warsztaty z takiego funkcjonowania w przestrzeni publicznej, w sprawach życia codziennego, ale także np. w przypadku Środy Wielkopolskiej, nasz Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej współpracuje z ośrodkiem RODAK repatriacyjnym w Środzie Wielkopolskiej, uzupełnia tę ofertę warsztatami z historii Polski, dyskusjami takimi również o sytuacji geopolitycznej. Jest to też taki dodatkowy charakter zaangażowania jednostki projektu podległego MSZ-etowi na rzecz repatriantów.

Nie wydaje się, aby niepokoje społeczne sprzed kilku tygodni miały mieć negatywny wpływ na realizowaną politykę repatriacji. Istotną trudnością, tą obiektywną, była pandemia. Z kolei konieczność przestrzegania wymogów sanitarnych przez urzędy konsularne przyczyniła się do zmniejszenia liczby przyjętych wniosków o repatriację. Niemniej jednak nasze obydwie placówki w Nur-Sułtan i Ałmaty na bieżąco wywiązują się z postawionego przed nimi zadania dotyczącego przyjmowania wniosków o wydanie wizy repatriacyjnej.

Wspominałem już o lotach specjalnych i tych lotów w latach 2020-2021 było trzy. Pozwoliły one przywieźć do Polski kilkuset repatriantów z Kazachstanu, ale też, ułatwiły załatwienie formalności i też to przyjęcie już od płyty lotniska dawało poczucie zaopiekowania i bezpieczeństwa naszym rodakom. Zawarliśmy porozumienie z firmą Welcome Airport Services w sprawie bezpłatnej pomocy w odbiorze z samolotu i załatwieniu odprawy celno-paszportowej. Czyli nasi rodacy są witani w Polsce po VIP-owsku i tak, żeby poczuli, że są tutaj u siebie w domu.

Dalsze przyspieszenie akcji repatriacyjnej jest możliwe, wymaga natomiast zmian w przepisach budżetowych dotyczących repatriacji. Limit środków na repatriację jest bowiem ustalany na każdy rok przez ministra finansów. Dysponentem środków z rezerwy celowej na pomoc repatriantom jest resort spraw wewnętrznych i administracji. W kontekście przewidywanego dalszego wzrostu zainteresowania przyjazdem do Polski w ciągu najbliższych lat – ta sytuacja zamieszek oczywiście ma potencjał, żeby zwiększyć to zainteresowanie repatriacją. Prowadzimy analizy dotyczące środków finansowych przeznaczanych przez polskie władze na realizację procedury repatriacyjnej. Będziemy czynić starania, wspólnie z pełnomocnikiem rządu do spraw repatriacji, aby zwiększyć środki na ten cel.

Teraz może statystycznie, szanowni państwo posłowie, w latach 2013-2021 przyjęto niespełna 10 tys. wniosków o wizę krajową w celu repatriacji, a wydano w tym czasie 4200 wiz krajowych w celu repatriacji oraz na osiedlenie się w Polsce, z czego większość właśnie stanowią, bo to jest suma wniosków repatriacyjnych, ale większość z tych wniosków stanowią wnioski z Kazachstanu.

Jeśli rok 2022 okaże się czasem znoszenia obostrzeń pandemicznych i nie będzie tych utrudnień w przemieszczaniu się, spodziewamy się, że może wiązać się to ze znaczącym wzrostem zainteresowania repatriacją wśród naszych rodaków. Szacujemy, że osób zainteresowanych potencjalnie repatriacją w Kazachstanie może być między 25 a 40 tys. osób.

Jeżeli byście państwo sobie życzyli statystykę za poszczególne lata, to oczywiście mogę ją chętnie przedstawić. Rzeczywiście ona pokazuje to, że znacząco, można powiedzieć, dwu

i półkrotnie, trzykrotnie zwiększyliśmy po roku 2017 wydawanie wiz w celu repatriacji, natomiast zainteresowanie rośnie jeszcze szybciej. Wniosków przyjmowanych było właśnie w okolicach 200 rocznie, czyli podobnie jak było wydawanych, kiedy zaczęło być więcej wydawanych wiz w celu repatriacji. Wzrosło też zainteresowanie i ono w takim roku najbardziej kulminacyjnym, w 2019, to było 3100 złożonych wniosków w celu osiedlenia się, w celach repatriacji. Natomiast przeciętnie, to było około 1500 wniosków rocznie.

Panie przewodniczący, to może na wstępie tyle z mojej strony. Jesteśmy do dyspozycji, jeżeli chodzi o ewentualne państwa pytania.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Czy pan dyrektor Badowski chciałby zabrać głos w imieniu KPRM-u? Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Badowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, krótko powiem na temat wsparcia, które adresujemy w 2021 r., zakończonym już dla Polaków w Kazachstanie. Wspieramy działania organizacji polskich, polonijnych w kilku obszarach. Przede wszystkim jest to pomoc charytatywna, czyli dofinansowanie działalności placówek medyczno-opiekuńczych, akcje charytatywne. Partnerami są domy dziecka przy parafii w Kapszagaju, w Karagandzie, w Nur-Sułtanie jest to Centrum Kultury Polskiej „Więź" i misja medyczna Centrum Kultury Polskiej „Więź". Operatorami w tych wnioskach są Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska". Jeśli chodzi o wsparcie struktur organizacji polonijnych i polskich jest to szkoła średnia w Jasnej Polanie, Związek Polaków w Kazachstanie w Jasnej Polanie, jest to Karaganda, Nur-Sułtan, Stowarzyszenie Polaków „Jedność", Stowarzyszenie Polaków „Polonia" regionu Astrachańskiego, rzymskokatolicka parafia Trójcy Świętej w Pietropawłowsku oraz tutaj mamy również szkolenie dla organizacji polskich z Kazachstanu. Operatorem tych działań jest Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie.

Jeśli chodzi o budowanie dobrego wizerunku Polski przez organizacje polonijne i polskie, to mamy realizację filmu „Artefakty z szafy – historia o moich przodkach zaklęta w przedmioty", realizowana przez Związek Polaków w Kazachstanie z Nur-Sułtanu, realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja oraz „Polskie ślady w Kazachstanie" działanie realizowane przez Stowarzyszenie Polacy w Nur-Sułtanie w ramach projektu Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie. Mamy projekty, dwa działania medialne, to jest „Ałmatyński Kurier Polonijny" i wsparcie portalu internetowego Związku Polaków w Kazachstanie. Oba projekty są wspierane za pośrednictwem Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie.

Wspieramy również utrzymanie polskiego przedszkola oraz tworzenie zespołu przedszkolno-szkolnego w Karagandzie pod nazwą „Szkoła dla Rodaka", jest to robione w porozumieniu czy w partnerstwie z Karagandyjskim Obwodowym Stowarzyszeniem Polaków „Polonia" i jest to realizowane przez Fundację dla Rodaka. Łącznie w 2021 r. przekazana dotacja wynosiła 322 810 zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Chciałem na początku odnieść się do informacji pana ministra. Bardzo dziękuję za konkretne, rzeczowe informacje. Natomiast o dwie kwestie chciałbym pana ministra zapytać.

Po pierwsze, jeżeli chodzi o opiekę nad Polakami w Kazachstanie. Informacje, które posiadamy mówią, że nie mamy konsula generalnego w tej chwili w Kazachstanie. Czy coś w tej sprawie MSZ planuje? Czy coś w tej sprawie w najbliższym czasie się zmieni? Zwłaszcza w świetle ostatnich niepokojów, wydaje się, że ta opieka konsularna nad naszymi rodakami czy osobami polskiego pochodzenia w Kazachstanie będzie wymagała wzmożonego wysiłku i być może nawet zwiększenia obsady konsularnej, tak aby rzeczywiście dotrzeć wszędzie tam, gdzie taka potrzeba istnieje.

Chciałem również w tej kwestii zapytać, z wypowiedzi pana ministra rozumiem, że nie odnotowaliśmy, że MSZ-et nie odnotował, jeżeli chodzi o osoby polskiego pochodzenia, przynajmniej nie mamy takiej wiedzy, o jakiś przypadkach represji czy też, można powie-

dzieć, nieszczęśliwych zdarzeń w związku z niepokojami, które przetoczyły się i w jakiejś mierze wciąż ten kryzys w Kazachstanie jeszcze trwa, aczkolwiek w innej fazie. Rozumiem też, że nie ma informacji w MSZ-ecie ani w KPRM-ie o jakichś istotnych utrudnieniach dla działalności organizacji polonijnych, szkół, stowarzyszeń. Bardzo nas to interesuje, bo mieliśmy różne przesłuchy na ten temat. Wszyscy mamy nadzieję, że wszystko będzie układało się pomyślnie dla naszych rodaków, ale chciałbym o to dopytać.

Chciałem też zapytać, czy MSZ-et monitoruje tę sytuację? Czy mamy dostęp do źródeł informacji, które by nam pozwalały na bieżąco monitorować, jak wygląda sytuacja naszych organizacji i struktur polonijnych w Kazachstanie. To, jeżeli chodzi o kwestie Polaków, opieki nad nimi i możliwości ich działania.

Natomiast też chciałem w dwóch zdaniach odnieść się do informacji pana ministra na temat repatriacji. Otóż Komisja w dniu 17 września przyjęła dezyderat, bo mieliśmy specjalne posiedzenie Komisji… 17 grudnia przyjęliśmy dezyderat na posiedzeniu z udziałem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, mieliśmy specjalne posiedzenie poświęcone ocenie realizacji ustawy o repatriacji. I absolutnie jednomyślnie przyjęliśmy stanowisko, w którym zawnioskowaliśmy, aby rząd w pilnym terminie i w znaczący sposób zwiększył środki, bo MSZ-et informuje, że ma znacznie większe możliwości i są znacznie większe potrzeby niż w tej chwili możliwości, które dają środki przeznaczone w budżecie na ten cel. Jeszcze nie mamy odpowiedzi ze strony MSWiA. Jutro upływa termin odpowiedzi na nasz dezyderat, ale chcę pana ministra poinformować, że będziemy tej sprawie się przyglądać i będziemy o nią wnioskować. Ponieważ według informacji MSWiA, w tej chwili jest w kolejce około 7500 oczekujących, a rocznie jesteśmy w stanie przy obecnych środkach około 600 osób sprowadzać. Jest to informacja bardzo niepokojąca.

Zgadzam się z panem ministrem, że jeśli chodzi o Kazachstan zaostrzenie się sytuacji wewnętrznej może skutkować większym zainteresowaniem czy większą potrzebą repatriacji do Polski. Już tylko to powinno nas mobilizować do tego, aby tę kwestię zwiększenia środków budżetowych i przeznaczenia ich w decydującym stopniu na repatriację z Kazachstanu traktować tę sprawę jako po prostu pilną i niesłychanie ważną. Będę prosił pana ministra o komentarz do tych moich uwag i pytań, które zadałem.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Panie przewodniczący, czy mogłabym zadać pytanie, ponieważ muszę pójść na salę. Dlatego chciałabym…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, ja prowadzę nasze obrady…

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Rozumiem, że pan prowadzi, ale jeśli byłam wzywana na salę, bo jest komisja, więc chciałabym po prostu móc uczestniczyć w komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, właśnie miałem zamiar udzielić pani głosu, więc proszę się nie gorączkować. Bardzo proszę, pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Przepraszam za emocje, ale tam jest również mój obowiązek, a komisja jest bardzo ważna. Również dziękuję za rzeczową odpowiedź dotyczącą tego, że nikt nie ucierpiał w tych zamieszkach, które były, ale oczekiwałabym innej odpowiedzi. Nie takiej, w której poszedł pan minister w stronę repatriacji, udzielając informacji rozbieżnych do tych, które przed miesiącem mieliśmy. Zaraz to udowodnię.

Natomiast czekałam na informację, po pierwsze, panie ministrze, czy są informacje z organizacji pozarządowych? Jaka jest obecnie sytuacja, bo to, że nikt nie zginął, że nikt nie jest ranny, to wspaniała informacja, ale sytuacja jest niestabilna. Wobec tego, jak wygląda to, o czym mówił pan przewodniczący? Jak obecnie wyglądają te losy Polaków. Jeszcze ważniejsze, że będzie na pewno duża chęć repatriacji, bo to już nie tylko bieda, której doświadczają nie wszyscy, ale duża grupa, ale także brak bezpieczeństwa. Wobec tego, patrząc od tej strony na repatriację, to pierwsze pytanie. Odpowiedź prze-

czytam w protokole, który będzie z Komisji, ponieważ na salę muszę pójść, wrócę oczywiście po własnym tam wystąpieniu. Natomiast chciałabym się jeszcze dowiedzieć, jak wygląda ta sytuacja, to znaczy jakie są plany rządowe? Bowiem co pana kolega powiedział, wiceminister powiedział wprost, że pieniądze, które były i pieniądze, które są obecnie na repatriację, to jest powód, dla którego ona się znakomicie zmniejsza. Już cytuję: „68 mln, które były, zamieniło się obecnie w 42 mln na repatriację, a potrzebne jest naprawdę 120 mln, aby te plany mogły być realizowane w takim stopniu" … Jakie to były plany i jak była uzasadniana ustawa? W związku z tym rozbieżność między tym co jest, a tym co było oczekiwane jest ogromna.

Jednak konkretnie, to nie tylko to, bo pieniędzy każdy rząd zawsze ma za mało. Oczywiście było mówione, jest wspaniale, wszystkich Polaków zabierzemy, żeby Polska nie była dla nich wiedźmą, macochą tylko matką. Jest to realizowane powoli, lepiej niż było i ja tego nie kwestionuję; więcej Polaków, ale ta liczba się zmniejsza, te 3100, to był ten moment, kiedy oni uwierzyli, że będzie dobrze. Dlaczego jest tak mało? Co mówią w ośrodku w Pułtusku? Mówią prosto, tak było długo, to nie pandemia, panie ministrze, to ci ludzie tam mówią. Przyjechało ich na początku nie 140 a 50 osób, w tej chwili jest tych osób chyba 80. Przepraszam, mówię w masce, ale jestem przeziębiona, nie chciałabym rozsiewać bakterii, więc nie jest to tak wyraźne. W związku z czym, i mówią dlaczego. Dlatego, że oni wykupili opał i po pierwsze, po prostu wydali pieniądze i nie mieli pieniędzy na podróż. Po drugie, szkoda im tych wyrzuconych pieniędzy. A dlaczego wykupili opał? Dlatego, że to wszystko, ta cała informacja, że mogą się repatriować przyszła za późno. Chcielibyśmy, jeśli już pan minister mówi, to proszę mówić tak, jak to rzeczywiście wygląda, bo przez miesiąc… Posługuję się notatkami, które zawsze sporządzam na Komisji, ale to mówił pana kolega, który tutaj przedstawiał nam ustawę o repatriacji, więc chcielibyśmy wiedzieć, jak w tej chwili… Rozumiem, że pan przewodniczący też już ten wątek podniósł, że będziemy mieli dezyderat i będzie odpowiedź, ile jest środków. Zatem będziemy mogli też rozważać, jak zwiększy się repatriacja właśnie w tych nowych warunkach.

Proszę mi odpowiedzieć, bo to jest już nie tylko problem, przecież to, że przyjechało mniej osób, to jest problem niedostatecznej repatriacji, ale jest jeszcze inny problem, ci ludzie mieli być w ośrodkach, te ośrodki były na to nastawione, przygotowane, zaplanowane, że już nie przyjmują nikogo innego. Jest to także dla tych ośrodków ogromny problem i to problem finansowy, bo jeśli przyjeżdża 1/3 czy niecałe 2/3 grupy, która miała być, to jest to problem i ten problem jest dużo poważniejszy.

Kolejne pytanie, tak jak mówię, jeśli pan minister będzie odpowiadał po usłyszeniu wszystkich pytań, to mam nadzieję, że zdążę wrócić. Jeśli nie, to wówczas proszę o te odpowiedzi i ja wezmę sobie stenogram z Komisji, przeczytam i wówczas się zapoznam z odpowiedziami pana ministra na te pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (Lewica):

Szanowni państwo, chciałam się podzielić też pewną wiedzą, może nie jest to dosłownie kwestia dzisiejszego posiedzenia, ale trochę jest to pewnie z tym związane. Tak się złożyło, że w 2019 r. byłam w Kazachstanie, zupełnie prywatnie, turystycznie. Notabene, kiedy rezerwowane były bilety na wyjazd, to był lot do Astany, a kiedy już lecieliśmy, to był lot do Nur-Sułtanu, bo zmiana nastąpiła, ponieważ Nazarbajew sobie wymyślił, że miasto będzie jego.

Dlaczego mówię jego? Ponieważ to ma takie znaczenie, oczywiście tam zwiedzaliśmy ten kraj, ale jak tylko mieliśmy okazję, to rozmawialiśmy z ludźmi, szczególnie młodymi, bo mieliśmy świadomość, że to jest kraj absolutnie poddany dyktaturze, niemający nic wspólnego z demokracją. Rozmawialiśmy z młodymi ludźmi, którzy myśleli o prawach człowieka, o tym, żeby się uwolnić z tego stanu, który tam panował. Wtedy myślałam, czy ten kraj ma w ogóle szansę na to, żeby kiedyś tam się coś zmieniło. Teraz, kiedy te zdarzenia miały miejsce, a jeszcze tak się składa, że często przejeżdżam koło ambasady i widzę, odkąd te zamieszki się rozpoczęły zawsze stoją radiowozy pod ambasadą

Kazachstanu, widzę też zainteresowanie i słyszę o zainteresowaniu krajów europejskich sytuacją w Kazachstanie, czego wcześniej nigdy nie było. Zawsze myślałam o tym, że jest mi przykro i smutno, że po prostu ci ludzie nie mają szansy na lepsze życie, bardzo bym chciała, żeby kiedyś to był po prostu normalny, demokratyczny kraj, co wyrażali w tych rozmowach ci młodzi ludzie. Było to wiosną 2019 r. Wtedy nie miałam żadnych kontaktów z Polakami, tak po prostu nie było takiej możliwości, ale tym bardziej mogę tylko powtórzyć państwa słowa, bardzo bym chciała wiedzieć, jakie są realia, co jest wiarygodne, co jest prawdziwe? Jaka jest sytuacja Polaków, ale też przy okazji, jaka jest sytuacja w ogóle ludzi i na ile wiarygodne są informacje?

Co pani poseł mówiła o organizacjach pozarządowych, to jest ogromnie ważne, jak my możemy zweryfikować, co dzisiaj się dzieje. Ponieważ to nie jest tylko kwestia cen, to jest też kwestia – co wiem od młodych ludzi – podstawowych zupełnie praw obywatelskich i praw człowieka, które praktycznie nie istniały przez przecież bardzo długi czas i dalej ich nie ma w tym kraju. Zatem bardzo bym chciała, żeby pan minister nam powiedział, czy możemy w taki szerszy sposób spojrzeć i ocenić na podstawie wiarygodnych informacji, jaka jest rzeczywista sytuacja, i oczywiście w kontekście tego, jak możemy realnie pomóc tym wszystkim, którzy chcą przyjechać do Polski. Oczywiście nasi rodacy to jest najważniejsze, ale czy dochodzą do państwa jakieś informacje, że są też osoby, które po prostu chciałyby do Polski przyjechać, bo mówiąc krótko, chcą uciec z tego kraju. Czy mają państwo jakieś informacje w tym zakresie? Być może, że nie. Być może, że takich osób nie ma, ale chcielibyśmy mieć tę informację wiarygodną. Na pewno nie możemy się kierować tym co oficjalnie władze Kazachstanu przekazują, bo to chyba nie zasługuje na to, żeby w pełni wierzyć w to co oni nam mówią. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Jarosław Rzepa, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne panie, panowie posłowie, panie ministrze, w pierwszej części chciałbym się odnieść do pana wypowiedzi, do tej informacji, którą uzyskaliśmy od pana odnośnie do sytuacji Polaków w Kazachstanie. Chciałbym dodać jeszcze, co powiedział pan przewodniczący, odnośnie do wsparcia konsularnego, wobec tego co mogło się wydarzyć, po tym co się już wydarzyło. Mam na myśli te wydarzenia, które oglądaliśmy i które pewnie nas bardzo niepokoiły. A być może dzisiaj nie żyjemy, bo już żyjemy być może jeszcze gorszą rzeczą, która w jakikolwiek sposób może nas dotknąć.

Panie ministrze, w drugiej części pan powiedział, już odnosząc się do samej repatriacji, co do skali i jak gdyby przepustowości, można by powiedzieć, naszych ośrodków, które mamy dwa. Wychwyciłem też w pana wypowiedzi, panie ministrze, jedną bardzo ważną rzecz. Pan mówi o tym, że repatrianci, którzy przyjeżdżają do Polski właściwie tak naprawdę powinni tam spędzać trzy miesiące i po tych trzech miesiącach już te ośrodki opuszczać. Niestety oni w większości w tych ośrodkach zostają na kolejne trzy miesiące. Powoduje to, że te ośrodki zamiast przyjąć kolejną partię osób, robią tego znacznie mniej. Jest to rzecz, którą powinniśmy zbadać. Dlaczego się tak dzieje, szanowni państwo, że te ośrodki nie są w stanie w tym okresie, w którym, jak gdyby nie jest założone, że wystarczający jest okres, że ci ludzie wszelkiej możliwej pomocy uzyskają.

Wiemy o tym, że problemy są z dokumentami. Jeżeli wiemy, że są problemy, to znaczy, że można coś z tym zrobić. Jest to jedna rzecz, na którą chciałbym panie ministrze usłyszeć odpowiedź. Druga sprawa, to repatriacja samorządowa, jeżeli mogę tak to nazwać. Ten temat, wydawać by się mogło, że od jakiegoś czasu w jakiś sposób jest w defensywie. Uważam patrząc na nasz kraj i na potencjał jaki mają samorządy, gdzie niektóre już od wielu lat to robią bardzo skutecznie, to jest to metoda, którą moglibyśmy znacznie zwiększyć, potencjał repatriacji pod warunkiem, że warunki stworzone samorządom będą odpowiednie. Choćby te, które zostały zmniejszone, jeśli chodzi o finansowanie dla osób, które poszukują mieszkań. Jest to kolejna rzecz, o którą chciałbym pana ministra zapytać, czy widziałby pan kierunek, który dałby większe możliwości ściągania większej liczby naszych rodaków?

Popieram pana przewodniczącego, jeśli chodzi o nasz dezyderat, bo wydaje mi się, że środki możemy zwiększać, ale przede wszystkim te środki powinniśmy efektywnie wydawać i powinniśmy patrzyć, czy one są dobrze wydawane.

Na sam koniec, panie przewodniczący, chciałbym zaapelować, żebyśmy jako choćby prezydium naszej Komisji pojechali, sami spróbowali dotknąć tematu, aby mieć swoje zdanie na ten temat, jak te osoby, nie tylko w jakich warunkach, ale też przede wszystkim jak wygląda ten cały proces tam na miejscu, choćby w jednym z tych ośrodków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Przyjmuję tę inicjatywę, uważam, że rzeczywiście warto żebyśmy odwiedzili chociażby nieodległy ośrodek w Pułtusku i porozmawiali o problemach na miejscu.

Więcej zgłoszeń nie widzę, to bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, w pierwszej kolejności powiem od razu, że rzeczywiście oczekujemy na objęcie stanowiska przez nowego konsula w Ałmaty. Perspektywa ta nie jest odległa, konsul jest w przededniu egzaminu, który, jeżeli pozytywnie zda, to w przeciągu dwóch najdalej trzech miesięcy powinien objąć tę placówkę, bo zgadzam się, że zapotrzebowanie na wsparcie konsularne niewątpliwie tam jest.

Natomiast w odniesieniu do szeregu innych pytań, to gros z nich nie dotyczyło tematu, który zaproponował pan przewodniczący, jako temat dzisiejszego posiedzenia Komisji. Tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji jest kwestia aktualnej sytuacji Polaków w Kazachstanie. Odniosłem się w tej informacji przede wszystkim właśnie do tego problemu: jak te zamieszki, jaki miał wpływ ten kryzys w Kazachstanie na sytuację mieszkańców polskiego pochodzenia. Na szczęście nie miał negatywnego wpływu na sytuację Polaków w Kazachstanie i w tym bezpośrednim znaczeniu, znaczy nie mamy żadnych osób rannych, nie mamy ofiar wśród Polaków, ale nie mamy też informacji – i o to pytał pan przewodniczący – aby te zamieszki odcisnęły jakieś swoje negatywne, znaczące piętno na funkcjonowaniu organizacji polonijnych czy szkół. Tutaj nie mamy takich informacji, żeby tego rodzaju problemy występowały.

Natomiast, jeśli chodzi o wszystkie kwestie repatriacyjne, to nie to było zasygnalizowane jako temat dzisiejszego posiedzenia Komisji, ale też spodziewając się, że to może leżeć w kręgu zainteresowania państwa posłów, członków Komisji, a także fakt, że oczywiście ta sytuacja kryzysowa ona też może mieć pewien wpływ. Zresztą zobaczymy, jaki ma na dynamikę repatriacyjną. Przedstawiłem tę dynamikę i postaram się chociaż pokrótce odpowiedzieć na te najbardziej nurtujące państwa pytania. Wszakże zwracam uwagę, że za repatriację odpowiedzialnym jest pełnomocnik do spraw repatriacji, który resortowo umiejscowiony jest w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Resort spraw zagranicznych, kiedy nasi repatrianci przyjeżdżają tutaj do Polski, opieka resortu spraw zagranicznych nad procesem repatriacji się kończy. Następnie opiekę już sprawuje, a także to gros finansowania pobytu repatriantów, przeznaczania środków na zakup mieszkania, finansowania pobytu w ośrodkach adaptacyjnych itd., itd., to są koszty ponoszone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jesteśmy zwolennikiem tego, żeby te środki wobec zapotrzebowania zostały zwiększone. Jak rozumiem Komisja również tutaj jest zwolennikiem właśnie, tego, żeby one zostały zwiększone, więc upatrujemy w państwu sojusznika w naszych zabiegach i rozmowach o to, żeby była możliwość otworzenia tych drzwi nieco szerzej.

Wszakże chciałem zwrócić uwagę, że w zasadzie chyba komplet osób pytających o tę kwestię, nie odnotowała może zbyt szczegółowo przedstawionej przeze mnie statystyki, gdzie wskazałem, że kiedy rząd Zjednoczonej Prawicy w 2015 r. obejmował władzę, to perspektywa realizacji procesu repatriacji począwszy od roku 2001, czyli rządów SLD, PSL oraz rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u, była, użyję tu bardzo dyplomatycznego określenia, wysoce niezadowalająca. Zastanawialiśmy się co zrobić, aby ten proces repatriacji w znaczący sposób usprawnić i przyspieszyć. Zdefiniowaliśmy taką podstawową potrzebę, zmianę ustawy, która została dokonana w 2017 r. oraz zwiększone środki

na repatriację. Uzupełniliśmy to szeregiem mniejszych kroków, to znaczy z jednej strony usprawnienia konsularnego obsługi osób wnioskujących o repatriację. Z drugiej strony też takiego jakościowego, lepszego przywitania repatriantów na miejscu, choćby poprzez tę umowę lotniskową z Welcome Airport Services i poprzez bliższą współpracę z ośrodkami adaptacyjnymi, które też staram się odwiedzać, i też rozmawiać jakie są potrzeby. Mimo, że to nie jest już formalnie odpowiedzialność Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale nie uciekamy od tej odpowiedzialności za naszych rodaków zza granicy, od których wnioski przyjęliśmy i którzy mają mieć to przekonanie, że tutaj zostaną zaopiekowani przez swoją ojczyznę, że będą mogli czuć się jak w domu.

Czyli ten proces w sensie zarówno ilościowym jak i jakościowym uległ radykalnej poprawie po roku 2017, po wprowadzeniu tych zmian, bo to też nie były zmiany, które można było nagle wprowadzić. Chcemy rozwijać ten proces, chcemy, żeby jeszcze więcej środków przeznaczać na repatriację. Natomiast pragnę podkreślić, że nie budzimy się w sytuacji, w której tę potrzebę nagle odkrywamy po sześciu latach, tylko odkryliśmy ją natychmiast niezrealizowaną w roku 2015 r. i zaczęliśmy ją realizować, i będziemy ją dalej realizować, i rozwijać.

Jak chodzi o kwestię możliwości przyjazdu naszych rodaków poza tymi limitami repatriacyjnymi, to istnieje taka możliwość, jeżeli spełni się te kryteria wydania Karty Polaka i w zasadzie od ręki przyjechania do Polski. Tylko wówczas nie otrzyma się tych środków na zamieszkanie, nie otrzyma się miejsca w ośrodku adaptacyjnym. Jest to oczywiście mniej atrakcyjna możliwość, siłą rzeczy nasi rodacy są w większości zainteresowani tą furtką repatriacyjną i my to rozumiemy. Zwracam uwagę, że zwiększona liczba wniosków, to jest w pewnym sensie, można powiedzieć, że polityka repatriacyjna po 2017 r. stała się ofiarą postępu i sukcesu. Ponieważ kiedy nasi rodacy zobaczyli, że radykalnie przyspieszyliśmy politykę repatriacyjną, ci którzy dawno stracili nadzieję na to, że będzie możliwy ich przyjazd do Polski, tę nadzieję odzyskali i ruszyli do konsulatów składać wnioski. Stąd tak dużo tych wniosków i stąd rzeczywiście więcej wniosków niż możliwości. Jednak chcemy, tak jak mówię, w tym procesie temu sprostać.

Z mojej strony, panie przewodniczący, to tyle. Były pytania o aktualną sytuację Polaków w Kazachstanie, ale chciałbym wiedzieć, o co dokładnie państwo pytacie? Czy państwo pytacie o przekrój społeczny, o przekrój wiekowy, o przeciętne zarobki, o zamożność? Jeżeli państwo postawicie bardziej szczegółowe pytania, to poprosimy naszych konsulów o to, żeby oni sięgnęli do spisu powszechnego Kazachstanu, do informacji, które posiadają organizacje polonijne i państwu te dane przedstawią. Natomiast pytanie natury ogólnej o to, że państwo posłowie chcieliby wiedzieć, jaka jest sytuacja u naszych rodaków w Kazachstanie. Inna jest sytuacja lekarza mieszkającego w dużym mieście w Kazachstanie, a inna jest osoba naszego rodaka o podstawowym wykształceniu mieszkającego w wiosce na północy Kazachstanu. W związku z tym wyciąganie tutaj średniej jeszcze ogólnej natury nie wydaje mi się zasadne. Tyle z mojej strony, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan dyrektor Badowski coś chciałby dodać? Dziękuję.

Panie ministrze, jeżeli pan pozwoli, w dwóch zdaniach chciałbym się odnieść do pana odpowiedzi. Po pierwsze, wszyscy w Komisji mamy świadomość, że zmiana ustawy o repatriacji w roku 2017 nadała zupełnie nową dynamikę i stworzyła zupełnie nowe możliwości, jeżeli chodzi o realizację tego procesu przez państwo polskie i tu w Komisji Łączności z Polakami za Granicą wszyscy uważamy to za dobrą i pożądaną zmianę. Kibicujemy i staramy się angażować na rzecz tego, aby ten proces repatriacji przebiegał jak najsprawniej, jak najkorzystniej, więc tu nie ma sporu.

Natomiast jest faktem, że niedługo upłynie pięć lat od zmiany tej ustawy i uważamy, że zwłaszcza po posiedzeniu z udziałem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji zgadzam się z panem ministrem, to nie MSZ, a MSWiA jest tu gospodarzem procesu i ono odpowiada za realizację zadań związanych z realizacją ustawy o repatriacji. Po tej informacji wszyscy mamy świadomość tego, że różnego rodzaju doświadczenia, które przez niemalże pięć lat zostały zebrane, wymagają tego, aby je jakoś podsumować

i być może porozmawiać o tym, co w ustawie należy zmienić. Na przykład Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zwraca uwagę na to, że limit ustanowiony przez ustawę, limit środków zapisanych w ustawie stanowi istotną przeszkodę w działaniach na rzecz jego zwiększenia. Choćby tego typu kwestie będziemy tutaj starali się na forum Komisji dyskutować i być może po zapoznaniu się z odpowiedzią Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na nasz jednomyślnie przyjęty dezyderat zastanowimy się, ale wszyscy jesteśmy tutaj zdania, że trzeba w tej sprawie działać wspólnie, trzeba skutecznych rozwiązań na rzecz naszych rodaków zainteresowanych przyjazdem do Polski. Myślę, że w takim charakterze będziemy też dalej działali.

Natomiast jeżeli chodzi o to dopytywanie o sytuację Polaków w Kazachstanie, to zdecydowanie przynajmniej, tak jak ja odebrałem tę kwestię, tu raczej chodziło właśnie o zebranie maksimum informacji na temat działalności naszych organizacji, NGOs-ów, organizacji, szkół, różnego rodzaju instytucji. Z zadowoleniem przyjmujemy informację i naprawdę cieszymy się, że ta działalność nie uległa w związku z tym kryzysem, który mamy w Kazachstanie, w żaden sposób ograniczeniom ani jakiemuś uszczerbkowi. Tak rozumiem informację pana ministra.

Rozumiem, że pan dyrektor Badowski i pełnomocnik rządu poprzez organizacje, które są operatorami środków, też monitorują sytuację, jak ci grantobiorcy nasi, czyli te organizacje polonijne działające w Kazachstanie w jakiej są kondycji i jak w tej chwili funkcjonują. Myślę, że to powinno być dzisiaj przedmiotem naszej troski i stale trzeba się temu przyglądać.

Jeszcze pan przewodniczący Jarosław Rzepa chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Panie ministrze, jeszcze pytanie takie dodatkowe, dotyczące pana wypowiedzi, właśnie tematu, który pan przygotował dzisiaj. Wiemy, że w Kazachstanie funkcjonuje sporo firm, gdzie są polscy przedsiębiorcy, którzy na tym rynku funkcjonują. Proszę powiedzieć, czy ma pan wiedzę na ten temat, czy odczuwają oni jakiekolwiek pogorszenie sytuacji w relacjach jakie oni mają? Czy natrafiają na problemy dzisiaj po tych ostatnich zajściach?

Natomiast wracając jeszcze do tematu repatriacji, panie ministrze, chciałbym poznać pana zdanie na temat, to co pan przewodniczący mówił, że już te pięć lat minęło i warto byłoby się zastanowić nad pewnymi zapisami, ale przede wszystkim nad tym wątkiem repatriacji samorządowej, jako sposobu na szybsze załatwienie tematu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panie ministrze o odniesienie się do wypowiedzi i pytań.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję bardzo. Nie mam takich informacji o problemach polskich przedsiębiorców operujących w Kazachstanie. To kwestia pierwsza.

Kwestia druga, samorządy z jednej strony wymagają zachęcania i reklamowania procesu repatriacji jako szans dla nich w kontekście zagospodarowywania repatriantów. Jednak z drugiej strony muszą mieć środki na to, musi być po prostu zwiększony limit środków na repatriację i wtedy, jak sądzę, znajdą się samorządy chętne do repatriowania. Postrzegam w Komisji sojusznika we wspólnych zabiegach o to, abyśmy mogli zwiększyć środki na repatriację. Dziękuję też państwu posłom za zainteresowanie tą sprawą i stałe, nieustające konsekwentne wsparcie w tych kwestiach.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu drugiego, sprawy bieżące. W sprawach bieżących prosiła o głos pani przewodnicząca Lidia Burzyńska. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, ponieważ zgodnie zarządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z 23 marca 2021 r. została powołana Rada Oświaty Polonijnej przy Ministrze Edukacji Narodowej, jestem – co poczytuję sobie za zaszczyt – członkiem tej rady z ramienia Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Proszę państwa chciałam przed-

stawić i krótko poinformować, co było tematem pierwszego posiedzenia Rady Oświaty Polonijnej 23 marca ubiegłego roku.

Otóż, proszę państwa, do zadań Rady Oświaty Polonijnej należy przede wszystkim przygotowanie opinii dla ministra na temat kierunków zmian w obszarze szkolnictwa poza granicami, jak również przedstawianie propozycji, rozwiązań w obszarze oświaty czy konsultowanie projektów akt przygotowywanych przez ministerstwo oświaty. Na tym posiedzeniu, oczywiście było do tej pory jedyne to spotkanie. Muszę powiedzieć, że na długo w pamięci zapadnie mi, ponieważ w trakcie posiedzenia tej Rady Oświaty Polonijnej zniknął obraz obecnej z Białorusi Andżeliki Borys i to był ten moment, kiedy została aresztowana. Czyli pierwsze posiedzenie tej rady przez pryzmat właśnie braku wolności obywatelskiej i za to, że działalność Andżeliki Borys na bazie Polonii, na bazie środowiska polonijnego „zaowocowało" – mówię to z wielkim żalem i bólem – jej aresztowaniem i do dnia dzisiejszego nie przebywa na wolności.

Proszę państwa, obecny był pan minister Czarnek, jak również pan Dariusz Piontkowski, który podkreślał w swoim wystąpieniu, że sytuacja oświaty poza granicami w wyniku pandemii stała się niezwykle trudna. Ponieważ, proszę państwa, tak jak i u nas w kraju, jak w każdej przestrzeni koronawirus doprowadził po pierwsze do uniemożliwienia kontynuacji nauki czy to w szkołach sobotnio-niedzielnych z racji tego, że nie ma takiej możliwości spotykania się, jak również i z innych kwestii, chociażby zapotrzebowania, umiejętności wykorzystania online czy sprzętu przez uczniów.

Również głos zabrała – co było taką bazą do dyskusji i do wyciągania wniosków – pani Jolanta Tatara, która przedstawiła raport na temat kondycji oświaty polonijnej „Stan i potrzeby w warunkach epidemii". Oczywiście to wszystko było przeprowadzone online, ankiety w listopadzie i w grudniu 2020 r. W tym badaniu wzięli udział dyrektorzy szkół polonijnych i polskich za granicą oraz przedstawiciele organizacji polonijnych, prowadzących zajęcia w formule zdalnej, i również było uzupełnienie kompetencji cyfrowych przez nauczycieli i uczniów. Pani Jolanta Tatara jednoznacznie powiedziała, że jest różnica spadku o około 10% uczniów uczestniczących w nauczaniu. Niekoniecznie – podkreślała – był to wynik pandemii, ale innych przyczyn.

Pozytywnym skutkiem, co wybrzmiało i to przez przedstawicieli wielu środowisk z wielu krajów, to jest fakt, że został podniesiony stopień umiejętności informatycznych nauczycieli, co nie tylko poza granicami, bo również i zdalne nauczanie u nas w Polsce spowodowało, że nauczyciele musieli stanąć na wysokości zadania i ten problem online edukowania podnieść.

Członkowie przedstawili również stan nauczania języka polskiego w sytuacji COVID w poszczególnych krajach. W wypowiedziach na jakie wnioski zwracali uwagę? Nauczyciele pozytywnie ocenili możliwości uczestniczenia w tych szkoleniach organizowanych online –tutaj podziękowania również były kierowane dla ORPEG-u. Ofertę przygotowaną przez ORPEG, jeżeli chodzi o szkolenie online, również pozytywnie zaopiniowano. W czasie pandemii opracowano i udostępniano bardzo dobre materiały, czyli pakiety edukacyjne, jak również wzajemne użyczanie sobie ciekawych pomysłów. We Francji nie wszystkie szkoły potrafiły sprostać nagłemu wyzwaniu, jakim było nauczanie zdalne, a wydawałoby się, że jest to kraj, w którym takich problemów być nie powinno. W Belgii natomiast powstały dwie szkoły. Niestety w Kanadzie jest obserwowany spadek liczby uczniów, w związku z pandemią wskazane jest podjęcie działań na rzecz wprowadzenia do szkół kanadyjskich możliwości nauczania języka polskiego jako obcego. Niezbędne jest podjęcie działań, które przygotują nauczycieli do prowadzenia nauczania w Brazylii, Meksyku. Brak wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej jest najczęstszą przyczyną mało efektywnej działalności oświatowej.

Proszę państwa, również ze względu na czasochłonną procedurę potwierdzania kwalifikacji w Irlandii szkoły mają problem z zapewnieniem nauczycieli do prowadzenia przedmiotu języka polskiego jako obcego.

Członkowie rady wyrazili poparcie dla polskiego środowiska oświatowego na Białorusi w świetle działań lokalnych organów państwowych wymierzonych przeciwko ośrodkom nauczania języka polskiego w tym państwie.

Proszę państwa, jakie wnioski podczas posiedzenia tej rady zostały opracowane. Kontynuowanie działań rządu polskiego wspomagające Polonię i Polaków za granicą w podtrzymywaniu tożsamości narodowej i nauczaniu języka polskiego, i w języku polskim. W ramach wsparcia Ministerstwo Edukacji Narodowej – wzmocnienie oferty i jeszcze bardziej ORPEG-u, i powiązanie jej z awansem zawodowym. Ponieważ tutaj państwo wiecie, ale muszę przypomnieć, że w poprzedniej kadencji właśnie ten awans zawodowy nauczycieli… Nauczyciele wyjeżdżający, skierowani do pracy poza granicami mogą realizować, tak aby po powrocie do kraju można było kontynuować swoją pracę na odpowiednim stopniu awansu zawodowego. Zintensyfikowanie kontaktów z członkami Rady Oświaty Polonijnej, w szczególności poprzez organizacje spotkań ze środowiskami polskiej oświaty w danym kraju. Również wzmocnienie działań rządu polskiego w celu zapewnienia Polonii i Polakom za granicą możliwości nauki języka polskiego, szczególnie na Białorusi.

Proszę państwa, to było spotkanie, które przedstawiłam państwu w takim resime, w skrócie jakiej tematyki dotyczyło i czego. Jeżeli będzie następne spotkanie, szanowni państwo, również zdam państwu taką relację. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś w sprawach różnych chciałby zabrać głos? Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Zwracam się do pana przewodniczącego, ale także do całego prezydium z prośbą o odpowiedź. Też o odpowiedź, jaką państwo przekazaliście do Rady Oświaty Polonijnej, do Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych w związku z wystosowanym pismem, wiem, że do Komisji, ale także otrzymałam to pismo z prośbą o ustosunkowanie się i zainteresowanie całej Komisji.

O co chodzi? Europejska Unia Wspólnot Polonijnych zwraca się do naszej Komisji z inicjatywą przygotowania ustawy bądź pewnych wytycznych o podjęcie prac legislacyjnych nad ustawą o Polonii i Polakach za granicą. Uzasadnienie jest bardzo racjonalne, że przy tak dużej liczbie rodaków rozsianych po świecie, przy ich wielkim zaangażowaniu, znacznej liczby osób zaangażowanych w pomoc Polsce, w różnych momentach historycznych ta pomoc była różna. Niemniej świadczy to o dużym patriotyzmie Polonii i Polaków żyjących poza granicami. Wreszcie w związku z tak diametralną zmianą przez te kilkadziesiąt lat sytuacji przede wszystkim Polski, ale także Polaków mieszkających poza granicami, warto byłoby zastanowić się nad tym, nie tylko w kontekście debat i dyskusji, jak to jest w tym czy w innym kraju, ale pewnego uregulowania prawnego.

Jest to treść, streściłam krótko list, który osobiście otrzymałam, ale ponieważ jest na końcu wzmianka, że w listopadzie list ten został przekazany do prezydium i do pana przewodniczącego bardzo cierpliwie czekałam na jakąś informację na ten temat. Ponieważ dotychczas nie mieliśmy żadnej informacji, jakie są zamiary Komisji, więc bardzo bym prosiła o odpowiedź dziś lub na najbliższym posiedzeniu, jak odpowiemy na to, bo to jest prośba nie tylko do prezydium, ale do całej Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, z tego co mi wiadomo, komisje nie mają zdolności inicjatyw legislacyjnych. Komisje rozpatrują inicjatywy legislacyjne, aby taka inicjatywa powstała jest potrzebna grupa posłów, która by zechciała taką inicjatywę przygotować albo też przedłożenie rządowe. Rozmawialiśmy w gronie prezydium na ten temat. Być może rzeczywiście umknęła mi kwestia tego listu, bo rozmawialiśmy na temat ewentualnej inicjatywy dotyczącej ustawy o Polonii niezależnie od tej korespondencji, ale oczywiście odpowiemy na ten temat. Myślę, że jako Komisja jesteśmy otwarci. Natomiast to musiałaby być inicjatywa klubów, inicjatywa polityczna w Sejmie lub też inicjatywa samorządowa, aby taką ustawę przygotować.

Debatowanie na temat potrzeby lub nie takiej ustawy, nie wydaje mi się, aby wniosło coś. Trzeba byłoby mieć już jakąś konkretną propozycję, nad którą można by było rozmawiać. Jestem otwarty, jako przewodniczący, prezydium również jest otwarte na to, żeby ten temat podjąć, ale dla podjęcia tego tematu trzeba by było przynajmniej jakiś

zalążek projektu, albo tezy do projektu takiej ustawy, mieć politycznie przedyskutowane w ramach klubów parlamentarnych, tak żebyśmy mogli to procedować.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Panie przewodniczący, zgadzam się z panem z jednym może wyjątkiem, nic o nas bez nas, to jest dobra zasada demokratyczna. Jeśli ma być to ustawa o Polonii i o relacjach między Polską a Polakami mieszkającymi poza granicami, to uważam, że obydwie strony są równie ważne. Z całym szacunkiem dla klubów, widziałabym, że te tezy warto byłoby by przygotowali Polacy. Europejska Unia Wspólnot Polonijnych na razie zwraca się z grzecznym zapytaniem, czy uważamy, że to jest ważne. Sądzę, że może byłoby najlepiej, żeby zaprosić przedstawicieli, to jest duża organizacja, jest Rada Polonii Świata, i wykazać zainteresowanie, ale jednak oddać głos nie politykom, oddać głos Polakom, którzy mieszkają poza granicami, żeby oni sprecyzowali swoje potrzeby i chęć działania. Jakiego działania? Osobiście widziałabym, jak gdyby końcowym efektem… Potem mówimy zawsze o tym, że nasze działania są ponadpolityczne, że staramy się tutaj wspólnie podejmować decyzje i działać. Zatem sądzę, że byłoby dobrze, aby po wysłuchaniu, żebyśmy jako Komisja zastanowili się, a dopiero potem kolejnym krokiem byłaby praca legislacyjna. Jednak, jeśli nie wiemy, jeśli mamy tylko pismo z prośbą o podjęcie takich działań, to sądzę, że warto byłoby wobec bardzo różnych zapraszanych osób, którzy tylko mówią, przedstawiają stan, że tak powiem, nas douczają, może warto byłoby podjąć taki wysiłek intelektualny, spotkać się i posłuchać. Byłaby to moja propozycja, jeśli prezydium uzna ją za słuszną, to może jeszcze jednak w tym półroczu, bo to jednak od listopada już leży, a jeśli nie, to może w przyszłym półroczu. Sądzę, że nie byłoby dobrze, gdyby takiej organizacji dachowej, która podjęła taką inicjatywę, po prostu odpowiedzieć, że nie widzimy takiej możliwości, bo nie naszą rzeczą jest przygotowywanie ustaw, ale inspirowanie i zachęcanie bądź to posłów od strony rządowej, jak najbardziej tak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Pani poseł, nie chciałbym się wdawać w polemikę, natomiast moje stanowisko w tej sprawie musi wynikać także z ram regulaminowych, w których działają komisje sejmowe. Nie chciałbym doprowadzić do kuriozalnej sytuacji, w której w Komisji odbywają się prace nad ustawą poza trybem regulaminowym. W moim przekonaniu, byłoby to wielkie ryzyko wprowadzania w błąd naszych rodaków i wywieranie wrażenia, że pracujemy nad przedłożeniem ustawowym w rygorze legislacyjnym, a tak naprawdę byłaby to luźna, niezobowiązująca dyskusja, z której w efekcie mogłoby nic nie wyniknąć. Zastanowimy się, pani poseł, dziękuję za te informacje. Uważam temat za ważny. Zastanowimy się nad tym w gronie prezydialnym. Możemy się zwrócić z taką informacją czy z taką inspiracją do władz poszczególnych klubów. Możemy w tej sprawie skierować korespondencję też do strony rządowej, że organizacje polonijne widzą taką potrzebę. Natomiast zalecałbym tutaj też taką pełną transparencję i pełną uczciwość wobec naszych partnerów polonijnych, żeby nie tworzyć wrażenia, że my możemy więcej niż możemy. Dziękuję bardzo.

Dziękuję przedstawicielom rządu. Dziękuję paniom posłankom i panom posłom. Zamykam posiedzenie Komisji.